

Monika Stankiewicz-Kopeć

<http://orcid.org/0000-0003-1650-3887>

Akademia Ignatianum w Krakowie

monikastan-kopec@wp.pl

DOI: 10.35765/pk.2020.3104.15

„Modernizacja gorzelniana” terenów wiejskich w świetle piśmiennictwa polskiego pierwszych dekad zaborów

STRESZCZENIE

Do wybuchu powstania listopadowego przez ziemie polskie przetoczyły się dwie główne fale modernizacyjne: przed- i porozbiorowa. Okres zaborów okazał się czasem prawdziwych wyzwań modernizacyjnych – zachodzących już w nowych warunkach politycznych. Wśród licznych przeobrażeń modernizacyjnych mających miejsce na obszarze dawnej Rzeczypospolitej w pierwszych trzech dekadach okresu zaborów (do roku 1830) należy m.in. wymienić zmiany społeczno-polityczne, administracyjne, cywilizacyjno-przemysłowe, gospodarcze, urbanistyczne, naukowe, oświatowo-edukacyjne, kulturowe, estetyczne, obyczajowe, moralne, aksjologiczne, mentalnościowe.

W niniejszym artykule uwagą został objęty jeden z rodzajów ówczesnych procesów modernizacyjnych mających miejsce na obszarach wiejskich w pierwszych trzech dekadach zaborów (do wybuchu powstania listopadowego w 1830 r.) – związany z aktywnością gospodarczą ziemian: zjawisko nazwane tutaj „modernizacją gorzelnianą”. Tego rodzaju niebezpieczna modernizacja przestrzeni wiejskich była ważną wersją tendencji modernizacyjnych w omawianym okresie, posiadającą istotne i długofalowe skutki dla całego społeczeństwa polskiego.

Problem ten znalazł swoje odzwierciedlenie w szeroko rozumianym piśmiennictwie polskim pierwszych dekad zaborów: zarówno w dziełach o charakterze fikcjonalnym, jak też w utworach mających charakter informacyjny, publicystyczny, perswazyjny, wspomnieniowy.

SŁOWA KLUCZE: piśmiennictwo polskie XIX w., zabory, modernizacja, „modernizacja gorzelniana”, problemy społeczne, alkohol, gorzelnie, karczmy

ABSTRACT

“Modernization of Distilleries” in Rural Areas in the Light of Polish Literature of the First Decades of the Partitions

Until the outbreak of the November Uprising, two major tides of modernization swept across Poland pre- and post-Partitions. The Partitions turned out to be a period of real modernization challenges, taking place in the new political conditions. Among the many transformations taking place in the area of the former Republic of Poland in the first three decades of the Partitions (until 1830) there are socio-political, administrative, industrial, economic, urban, scientific, educational, cultural, aesthetic, moral, moral, axiological, and mental changes.

In this article, attention was placed on one type of these modernization processes of the time, taking place in rural areas in the first three decades of the Partitions (until the outbreak of the November Uprising in 1830). They were related to the economic activity of landed gentry: a phenomenon called here “the modernization of distilleries”. This kind of dangerous modernization of the countryside was a poignant version of modernization in the period having significant and long-term consequences for the entire Polish society.

This problem was reflected in the wider Polish literature of the first decades of the Partitions: both in fiction, as well as in informative, journalistic and persuasive literature on top of journals.

KEYWORDS: Polish nineteenth century literature, Partitions of Poland, modernization, modernization of distilleries, social problems, alcohol, distilleries, inns

Wstęp

Do wybuchu powstania listopadowego (1830) przez ziemie polskie przetoczyły się dwie główne fale modernizacyjne: przed- i porozbiorowa¹. To właśnie okres zaborów okazał się czasem prawdziwych wyzwań modernizacyjnych – zachodzących już w nowych warunkach politycznych, dotychczas bez precedensu. Wśród licznych przeobrażeń modernizacyjnych mających miejsce na obszarze dawnej Rzeczypospolitej w pierwszych trzech dekadach okresu zaborów należy m.in. wymienić zmiany

1 Problematyka „modernizacji gorzelnianej” wsi polskiej została zasygnalizowana przeze mnie w pracy Stankiewicz-Kopeć, 2018, s. 131–135. Niniejszy artykuł stanowi rozszerzoną i zmodyfikowaną wersję tamtych refleksji. We wspomnianej pracy wyjaśniłam także samo pojęcie modernizacji (s. 35–39). Do tamtych ustaleń, odnośnie do rozumienia modernizacji, nawiązuję w tym artykule, gdzie modernizacja będzie pojmowana bardzo szeroko jako proces przemian o charakterze wielotorowym oraz o zróżnicowanych następstwach.

społeczno-polityczne, administracyjne, cywilizacyjno-przemysłowe, gospodarcze, urbanistyczne, naukowe, oświatowo-edukacyjne, kulturowe, estetyczne, obyczajowe, moralne, aksjologiczne, mentalnościowe.

W niniejszym artykule uwagą został objęty jeden z rodzajów ówczesnych procesów modernizacyjnych mających miejsce na obszarach wiejskich w pierwszych trzech dekadach zaborów do 1830 r. związany z aktywnością gospodarczą ziemian: zjawisko nazwane tutaj „modernizacją gorzelniarną”. Tego rodzaju niebezpieczna modernizacja przestrzeni wiejskich zasługuje na baczniejszą uwagę jako ważna wersja tendencji modernizacyjnych w omawianym okresie, posiadająca istotne i długofalowe skutki dla całego społeczeństwa (Kloczkowski i Szuldrzyński, 2006, s. 18–19). Problem ten znalazł swoje odzwierciedlenie w szeroko rozumianym piśmiennictwie polskim pierwszych dekad zaborów: zarówno w dziełach o charakterze fikcyjnym, jak też w utworach mających charakter informacyjny, publicystyczny, perswazyjny, wspomnieniowy.



Chociaż w centrum refleksji modernizacyjno-cywilizacyjnej pojawiającej się w szeroko rozumianym piśmiennictwie polskim trzech pierwszych dekad zaborów znalazło się miasto, to jednak także i wieś miała tam swoje ważne miejsce. Przykładem są choćby ślady tego rodzaju refleksji pojawiające się na kartach poematu dydaktyczno-opisowego pt. *Ziemiaństwo polskie. Poema w 4 pieśniach* Kajetana Koźmiana (1751–1856) – autora, który działalność literacką łączył z aktywnością publicystyczną, a także z dynamicznym zaangażowaniem politycznym jako wysoki urzędnik Księstwa Warszawskiego, a potem Królestwa Polskiego (Kongresowego).

Poemat Koźmiana powstawał blisko trzy dekady. *Ziemiaństwo polskie* poeta zaczął pisać już kilka lat po trzecim rozbiórce Rzeczypospolitej – w roku 1802, a zakończył w roku 1830. Utwór został wydany w całości dopiero dziewięć lat później, w roku 1839 (we Wrocławiu). Przypomnijmy, na kartach poematu jego autor (wzorem m.in. twórców antycznych) dokonał apoteozy życia wiejskiego i pracy na roli, zgodnej z odwiecznym rytmem natury, eksponując przy tym walory wiejskiej egzystencji i przekazując swoim czytelnikom wiedzę przydatną do tego rodzaju pracy. Poemat Koźmiana, pisany już w okresie zaborów, miał także pokazywać wieś jako miejsce najlepsze do życia dla ówczesnego Polaka pozbawionego Ojczyzny. Zresztą to właśnie w pierwszych latach po rozbiorach zaczęła się fala wielkich powrotów Polaków z miast na prowincję, o czym pisał Marek Nalepa (2010, s. 111–145). Przedstawiony na kartach Koźmianowego poematu dwór ziemiański został więc przez poetę celowej idealizacji

przedstawiony jako miejsce, gdzie przechowuje się podstawowe normy etyczne, tradycje narodowe oraz najważniejsze wartości kultury polskiej.

Namysł Koźmiana nad koniecznością zmiany stosunków włościańskich zajął ważne miejsce już w pierwszych wersjach *Ziemiaństwa polskiego*². Chociaż sam autor nie raz wypowiadał się przeciwko nadużyciom systemu pańszczyźnianego, to jednak, jak pokazuje poemat, w gruncie rzeczy prawdziwe zagrożenie dla wielowiekowego wiejskiego ładu Koźmian widział nie tyle w samej pańszczyźnie, ile raczej w źle przeprowadzonej modernizacji wsi, przy czym w tym względzie nie chodziło mu o unowocześnienia wprowadzane ówczesnie w rolnictwie, dotyczące np. nowych narzędzi rolniczych, technik uprawy, uszlachetniania i pielęgnacji roślin polowych, ogrodowych lub nowoczesnego nawożenia gleby albo właściwego chowu bydła. Porady autora wypełniają znaczną część jego poematu, czyniąc go po części dziełem dydaktycznym. Natomiast autor *Ziemiaństwa polskiego* zwracał baczną uwagę na szkodliwość lekkomyślnego i nieodpowiedzialnego modernizowania wsi przez ich właścicieli, polegającego na przenoszeniu na wieś miejskich wzorców produkcji oraz związanych z nimi patologii. Niepokoiło go także powiązane z tym zachwianie stosunków pomiędzy panem a chłopami dotychczas opartych – w przekonaniu Koźmiana – na staropolskiej patriarchalnej tradycji ziemiańskiej, jak również wyjątkowo niebezpieczna w skutkach „modernizacja gorzelniana” wsi.

Toteż w galerii Koźmianowych antywzorów gospodarzy zaprezentowanych w poemacie, tuż za Harpagonem, który „umiał z lichej wioski trzos napęlić złotem, / Kiedy głodny rolnik umierał pod płotem” (Koźmian, 1839, s. 143), można znaleźć także odhumanizowanego Arysta – zapamiętałego modernizatora własnych dóbr wiejskich. To właśnie wspomniany bohater poematu Koźmiana zasługuje na szczególną uwagę jako postać znacząca w kontekście problemu „modernizacji gorzelnianej” wsi. Na kartach *Ziemiaństwa polskiego* urasta ona niemal do symbolu szkodliwych społecznie, egoistycznych działań modernizacyjnych podejmowanych na początku XIX wieku przez właścicieli folwarków szlacheckich.

Majątek wiejski przedsiębiorczego („przemysłnego”) Arysta („przewyższającego sąsiadów w gospodarza sławie”), korzystającego z licznych wynalazków cywilizacyjnych (pełen „usłużnych narzędzi, / Któremi jedna ręka prace stu rąk szcędzi”), w efekcie przeprowadzonej przez jego właściciela modernizacji zupełnie zatracił swój tradycyjny charakter – także

2 *Ziemiaństwo polskie* miało kilka wersji – utwór był bowiem sukcesywnie zmieniany i poprawiany przez autora. Pierwsza wersja poematu była gotowa w roku 1812. Od roku 1812 pojedyncze fragmenty utworu Koźmiana pojawiały się w prasie w latach 20. XIX wieku. Pieśni nr 1–2 wydano osobno w Puławach w roku 1830, jednak druk został przerwany przez wybuch powstania listopadowego. Kolejne fragmenty zamieszczono w „Przyjacielu Ludu” w roku 1835.

w sferze stosunków międzyludzkich pomiędzy panem a chłopami. Zmodernizowane wiejskie dobra Arysta, zaopatrzone w nowoczesne maszyny, w pewnym stopniu przypominały bowiem swoistą fabrykę (Koźmian, 1839, s. 144–146). Co więcej, dochodowe działania praktycznego Arysta, zafascynowanego nowinkami cywilizacyjnymi i nastawionego na jak największe zyski, odbiły się negatywnie na poddanych mu chłopach, traktowanych przez gospodarza coraz bardziej instrumentalnie, wyzyskiwanych, zaś w trudnej doli pozostawianych samym sobie:

Niestety! Cóż postrzegam u pierwszego progu?
Pracę spoczywającą na lichym barlogu,
Nagą nędzę, głód blady i wiek już na schyłku;
Wyschłą ręką zebrzący wsparcia i posiłku
(Koźmian, 1839, s. 146).

Przedstawiając dramatyczne skutki tego rodzaju przedsięwzięć modernizacyjnych, Koźmian zwrócił uwagę na ich ciemną stronę. Autor poematu na przykładzie Arysta pokazał szkodliwość komercyjnych działań współczesnych mu właścicieli wsi, których olbrzymią cenę płać głównie chłopci.

Do owych kosztów, oprócz wspomnianej już „nagiej nędzy, głodu bladego”, twórca *Ziemiaństwa polskiego* zaliczył również spowodowane przez poczynania bezwzględного właściciela wioski szeregujące się wśród chłopów pijaństwo – plastycznie opisane jako „chciwe chwytywanie” przez lud „letejskich napojów” (Koźmian, 1839, s. 146). Nie szczędząc słów krytyki i oskarżeń kierowanych pod adresem podobnych Arystowi szkodliwych „modernizatorów” wiejskich („zabójców wielu ofiar”, „sprawców ubóstwa”), Koźmian na kartach *Ziemiaństwa polskiego* obwiniał ich o „spodlenie” stanu chłopskiego” (s. 148).

Wspomniane zjawisko nieodpowiedzialnej modernizacji przestrzeni wiejskich znalazło swoje odbicie także w innych utworach tamtego okresu – zarówno w tych o charakterze fikcyjnym, jak i niefikcyjnym.

II

Jak piszą historycy, w końcu XVIII i na początku XIX stulecia aktywność gospodarcza właścicieli ziemskich przejawiała się w zakładaniu na terenie swoich majątków wiejskich niewielkich wytwórni (cegły, tkanin, papieru itp.) oraz lokowaniu tam cukrowni, tartaków, młynów, olejarni, hut szkła, kuźnic (Caban, 2010, s. 9–18). Chociaż, rzecz jasna, zdarzały się wówczas także i przypadki budowania w dobrach ziemskich (głównie magnackich) znacznie większych zakładów produkcyjnych, m.in. fabryk maszyn.

Niektóre tego rodzaju inwestycje miały nawet charakter miastotwórczy, z czasem doprowadzając wsie i osady do przekształcenia w miasta³.

Obok tego rodzaju inicjatyw gospodarczych podejmowanych ówczesnie przez właścicieli majątków wiejskich nadal najczęściej zakładano jednak gorzelnie (produkujące alkohole wysokoprocentowe), których rozwojowi sprzyjała osławiona propinacja (Bobrzyński, 1888). Tego rodzaju aktywności modernizacyjnej początkowych dekad zaborów należy się baczniejszy ogląd, bowiem wspomniana tendencja, nazwana na potrzeby niniejszego opracowania „modernizacją gorzelnianą”, przyniosła dramatyczne skutki społeczne na przestrzeni całego XIX stulecia (a także później), odbijając się głośnym echem w piśmiennictwie polskim tamtych czasów.

Zjawisko nieodpowiedzialnej „modernizacji gorzelnianej”, mającej miejsce na ziemiach polskich w pierwszych dekadach zaborów, kieruje uwagę także na związany z nią problem alkoholizmu chłopów, który już w pierwszej połowie XIX wieku zyskał nowy – bo społeczny – wymiar. Sukcesywny wzrost ilości spożycia wódki (nie tylko wśród chłopów) około roku 1810 oraz w przedziale 1822–1829 potwierdzają także współczesne opracowania (Kubiczek i in., 2006, s. 206, tablica 61/213).

Chociaż, jak pisał anonimowy autor artykułu *Coś o gorzelnianach przez W.D.* zamieszczonego na łamach „Pamiętnika Lwowskiego” w 1818 roku, „palenie wódek i robienie piwa było u nas od dawna znacznym przedmiotem przemysłu krajowego [...]” (W.D., 1818, t. 2, nr 6, s. 134), to jednak rozwój polskiego gorzelnictwa uległ intensyfikacji właśnie w pierwszych dekadach XIX stulecia. W okresie zaborów łączył się on z poszukiwaniem przez właścicieli majątków nowych sposobów na wzbogacenie. W tym kontekście współcześni zwracają uwagę, że ówczesnie to właśnie wódka stawała się swego rodzaju „forpoczta kapitalizmu” (Pobłocki, 2014, s. 1390). Do rozwoju gorzelnictwa na terenach dawnej Rzeczypospolitej doprowadził zarówno kryzys gospodarczy, jak również fakt, że ówczesnie na ziemiach polskich, podobnie jak w innych rejonach świata – w Europie Zachodniej i w Ameryce – na szerszą skalę zaczęto uprawiać ziemniaki zastępujące zboże, także jako podstawowy surowiec używany do produkcji wódki (Nowak, 2013, s. 23). W literaturze przedmiotu pisze się nawet o tzw. rewolucji kartoflanej. Jej literackim echem jest młodzieńczy poemat Adama Mickiewicza *Kartofla. Poemko we czterech pieśniach* (powst. 1819–1821) – inspirowana Wolterem swoista „epopeja na cześć kartofli”.

Ponadto istotną rolę we współczesnym rozwoju gorzelnictwa na ziemiach polskich odegrały zachodzące wówczas przemiany technologiczne,

3 Tego rodzaju przypadkiem była np. Kazimierza Wielka, na terenie której założenie w okresie międzypowstaniowym przez Kazimierza Łubieńskiego cukrowni Łubna (1845) doprowadziło do rozwoju osady, zaś w połowie XX wieku do przekształcenia jej w miasto.

które prowadziły do udoskonalania sposobów produkowania coraz silniejszych napojów alkoholowych. W pierwszych dekadach XIX wieku szybki rozwój techniki destylacji wiązał się przede wszystkim z wprowadzeniem tzw. aparatu Pistoriusa, skonstruowanego w 1817 r. przez gorzelnika, kupca i rolnika w jednej osobie – Johanna Heinricha Leberechta Pistoriusa. Jego aparat pozwalał otrzymywać spirytus o mocy około 85%. Dzięki nowym technologiom już na początku lat 20. XIX stulecia produkcja wódki stała się tańsza, co z kolei spowodowało jej zwiększoną sprzedaż i spożycie. Wynalazek Pistoriusa zrewolucjonizował więc gorzelnictwo.

Wiedza o nowatorskim urządzeniu Pistoriusa propagowana była na ziemiach polskich przez rozwijające się ówczesnie piśmiennictwo techniczne, na czele z wychodzącą w Warszawie (od 1820 r.) „Izys Polską”. Wszak w tamtych czasach produkcja alkoholu stanowiła istotną gałąź wytwórczości oraz ważne źródło zysków wielu właścicieli ziemskich. Ówczesni publicyści, eksponując konieczność doskonalenia technologii gorzelniczej i podążania za duchem nowych czasów, podkreślali: „W terażniejszym zaś wieku gdzie wszystkie nauki, a w szczególności chemia, do tak wysokiego stopnia przyszły, browarnikowi lub gorzelnikowi nie godzi się ani jednego kroku robić ślepo” – jak pisał anonimowy autor artykułu zamieszczonego w „Pamiętniku Lwowskim” w roku 1818 (W.D., 1818, s. 135)⁴.

Wychodząc z podobnego założenia, redakcja „Izys Polskiej” „robiąc przysługę dla znacznej części czytelników”, na łamach pisma zamieściła kilkunastostronicowy artykuł „wprost z dzieła Pistoriusa” (wraz z „dwoma tablicami”) przedstawiający szczegóły techniczne oraz „zalety owego aparatu”, które „tak głośnemi się stały, iż obecnie, mimo jego drogości ledwo nie największa część właścicieli znaczniejszych gorzelnii zwróciła nań swoją uwagę” ([Anonim], 1822/1823, s. 98–99). We wspomnianym okresie aparat Pistoriusa stanowił obiekt pożądania wielu rodzimych gorzelników, bowiem dzięki jego zastosowaniu produkcja alkoholu stała się znacznie prostsza i mniej kosztowna, co z kolei dawało szansę na stosunkowo szybkie wzbogacenie się producentów alkoholi wysokoprocentowych. Toteż pomimo „drogości” aparatu nie brakowało amatorów jego zakupu. Urządzenie to można było kupić u „kotlarzy warszawskich” na przełomie 1822 i 1823 r. za „15–18 tysięcy złotych”, jak podawał autor wspomnianego artykułu. Także kolejny artykuł wspomnianego numeru pisma został poświęcony owemu tak ówczesnie pożądanemu urządzeniu, a mianowicie szczegółom „osadzenia garców Pistoriusa”.

Sprzysługą rozwojowi gorzelnictwa sytuację wykorzystywano, zakładając na terenach poszczególnych dóbr ziemskich nowe gorzelnie lub

4 Autor artykułu opisywał nową literaturę i nowe urządzenia do produkcji alkoholu (nie wspominając jednak jeszcze o Pistoriusie).

modernizując te już istniejące (Balińska, 2004, s. 169)⁵. W efekcie „gorzelnianej modernizacji” w pierwszych dekadach XIX wieku wódka (skutecznie wypierająca inne lżejsze alkohole) stała się podstawowym produktem przetwórstwa rolnego wielu polskich folwarków. Nieprzypadkowo w 1817 r. Ignacy Emanuel Lachnicki zaznaczał: „gorzelnictwo i browary są najcenniejszym przedmiotem przemysłu właścicieli ziemskich, gdyż na tym rodzaju wewnętrznego handlu oparta jest część dochodów stałych. [...] Sztuka pędzenia wódek podniesiona jest w tym kraju do wysokiego stopnia” (1817, s. 60–61).

Chociaż Lachnicki pisał te słowa, odnosząc się przede wszystkim do sytuacji ziem litewskich (guberni litewsko-grodzieńskiej), to w istocie, jak podają historycy, w pierwszej połowie XIX wieku najliczniejsze gorzelnie istniały w majątkach leżących w Królestwie Polskim oraz w Galicji (Bujak, 1924, s. 127). Według danych pochodzących z początku lat 40. XIX wieku w większości majątków ziemskich Królestwa Polskiego nawet połowa ogólnych dochodów ich właścicieli osiągnana była właśnie z produkcji gorzelniczej (Z.G., 1842, s. 173 i n.).

Jak wiadomo, dochód przynosiła nie sama produkcja wódki, ale jej sprzedaż. Właściciele gorzelnii dbali więc o dystrybucję swoich produktów. Służyły temu podejmowane przez nich inicjatywy związane z handlem alkoholem na terenie własnych dóbr, takie jak osadzanie we wsiach żydowskich karczmarzy (arendarzy), którym wydzierzawiano karczmy (Fabianowski, 2010, s. 148). Oddanie przez właścicieli majątków karczem i zajazdów warendę Żydom spowodowało, że w okresie, o którym mowa, ciężar winy za rozpijanie chłopów na ogół przenoszono właśnie na nich. Chociaż pojawiały się także głosy, które, odnosząc się do zarzutów stawianych ówczesnie chłopom (pijaństwo, lenistwo, krnąbrność, niedbałość), zwracały uwagę, że są one skutkiem przede wszystkim wielowiekowego systemu pańszczyźnianego (Lachnicki, 1815; Sołtykiewicz, 1815). W opisywanym okresie nie był to jednak dominujący sposób myślenia.

Przekonanie o winie w tym względzie żydowskich arendarzy znalazło swój wyraz m.in. na kartach popularnego dziełka przeznaczonego dla ludu *Pan Jan ze Świsłoczy, kramarz wędrujący* (Wilno 1821) autorstwa Jana Borejki Chodźki. W swoim cyklu powiastek, zalecanych w ówczesnych szkołach parafialnych jako podręcznik, Chodźko, ganiąc „przekłętą gorzałkę” i nazywając ją główną przyczyną nędzy materialnej oraz degradacji fizyczno-moralnej chłopów, eksponował właśnie działalność żydowskich arendarzy: „ubóstwa włościan [...] Żyd jest przyczyną” (Chodźko, 1824, s. 63). Z tego względu tytułowy Pan Jan ze Świsłoczy

5 Specjalne oddzielne budynki gorzelnicze powstawały na wsiach od XVII w., najpierw głównie na terenie Wielkopolski.

zalecił właścicielowi dóbr, w których obrębie znajdowała się odwiedzona przez niego karczma, przede wszystkim wymianę arendarza żydowskiego na chrześcijańskiego – takiego, który nie szkodziłby chłopom, wyzyskując ich i oszukując oraz doprowadzając do ich degradacji fizycznej i moralnej.

Szczególnie drastyczny obraz zdemoralizowanej przez nadużywanie alkoholu wsi polskiej pierwszych lat XIX wieku dał wiedeński lekarz Józef August Schultes (w czasach austriackich profesor uczelni krakowskiej). Schultes, w latach 1806–1808 podróżujący po terenach Galicji, podkreślał, że w tamtejszych karczmach i zajazdach „nie masz nic prócz wódki (*eau de vie*), którą by raczej należało nazwać wodą śmierci dla Galicji, gdzie wywiera ona daleko znaczniejsze od powodzi spustoszenie” (1898, s. 91).

Kontemplując galicyjskie realia początku XIX stulecia, Schultes uznał wódkę, produkowaną tam w ogromnych ilościach, za główną przyczynę „nędzy gniojącej ten piękny kraj” (1898, s. 92). Lubujący się w szczegółach obyczajowych doktor Schultes na kartach swoich *Lettres sur la Galizie ou La Pologne Autrichienne* przedstawił zapadające w pamięć przejmujące wizerunki galicyjskich chłopów „płci obojga” upodlonych przez pijaństwo – „opitych i tarzających się w błocie”, które nieraz oglądał przed wiejskimi karczmami. Zaglądając do wnętrza wspomnianego przybytku, natknął się z kolei na „kupy pijaków leżących na podłodze”, a także spotkał „podpitych mężów i żony już od godziny dziesiątej rano znajdujących się w szynku”. „Ta właśnie słabość [...], zniweczenie wszelkich trybów maszyny ludzkiej – konkludował profesor – sprawiają, że chłop polski zdolny jest do znoszenia swej nędzy” (Schultes, 1898, s. 92).

Gorzelnia i związana z nią „porządna karczma dobrze zbudowana” były tak mocno wrośnięte w ówczesną wieś polską, że nie zabrakło ich nawet we wzorcowym świecie *Pana Podstolego* – popularnej ongiś powieści Ignacego Krasickiego (wyd. w trzech częściach: 1778, 1784, 1803). Na kartach powieści, której akcję umieścił Krasicki w okolicach roku 1774 na terenach południowo-wschodniej Polski, jej autor dał w osobie tytułowego Pana Podstolego wzór dobrego gospodarza w wersji szlachecko-ziemiańskiej. To właśnie tę wzorcową postać przywołał Kajetan Koźmian w *Ziemiaństwie polskim*, konfrontując go ze szkodliwym Arystem (Koźmian, 1839, s. 148).

Niemniej jednak, jak już wspomniano, nawet we wzorcowy świat przedstawiony w swojej powieści Krasicki wprowadził „porządną karczmę” – odpowiednio ułożoną, w centrum wsi, której właścicielem był Pan Podstoli. Jednak, rzecz jasna, dzięki wzorowej postawie tytułowego bohatera powieści Krasickiego istnienie karczem na terenie wsi należących do tytułowego Pana Podstolego nie odbiło się negatywnie na kondycji jej mieszkańców. Inaczej niż w większości wsi należących do innych właścicieli, gdzie – jak pisał Krasicki – czas „poobiedni świąt [...] pospółstwo na pijaństwie zwykło trawić” (1860, s. 25). Pan Podstoli, ów „oświecony

Sarmata” – jak nazywał go Roman Magryś – w swoich dobrach skutecznie zaradził bowiem tego rodzaju patologiom, chwytając się kilku sposobów równocześnie (Magryś, 2014, s. 28).

Wypowiadając wojnę pijaństwu własnych poddanych, dobremu gospodarzowi Panu Podstolemu kazał Krasicki w pierwszej kolejności sięgnąć po ten sam sposób, który, jak już wspomniano, także i kilka dekad później nadal jeszcze zalecał znajomemu dziedzicowi Pan Jan ze Świsłowczy – było nim... „wypędzenie karczmarza Żyda”, zaś na jego miejsce osadzenie w karczmie „człowieka trzeźwego, obyczajnego”. Po drugie Krasicki kazał swojemu wzorowemu bohaterowi Panu Podstolemu „zakazać trunków dawać na borg”. Po trzecie nakazał mu wydać wojnę „ubóstwu i mizerii, które jest największem do pijaństwa zachęceniem”. Następnie autor powieści kazał Panu Podstolemu, aby zamiast „złej wódki” pozostawił w karczmach leżących w jego włościach tylko „dobre piwo”. Warto zwrócić uwagę, że dokonana przez Pana Podstolego eliminacja z wiejskiej karczmy wysokoprocentowej wódki, zaś w jej miejsce wprowadzenie tradycyjnego piwa, to symboliczny powrót do czasów wcześniejszych, kiedy to właśnie alkohol niskoprocentowy (głównie piwo) było podstawowym gatunkiem alkoholu na polskiej wsi. Na skutek kryzysu gospodarczego powodującego m.in. trudności ze zbytem zboża za granicą oraz związanej z tym jego nadwyżki (głównie żyta) zaczęto produkować wódkę. Wcześniej w folwarkach istniały przede wszystkim browary (Bystroń, b.r.w, t. 1, s. 529).

Walcząc z pijaństwem na terenie swojej wsi, oświecony Pan Podstoli nade wszystko dawał jednak poddanym „przykład” własną osobą – sam nie nadużywając alkoholu. Zaś, jak pisał na kartach swojej powieści Książę Biskup Warmiński: „resztę ksiądz pleban napomnieniami swojemi wykorzenił”. W konsekwencji wytrwałych zabiegów Pana Podstolego i księdza plebana w świadomości i postępowaniu powieściowych chłopów nastąpiły pozytywne zmiany, w efekcie których, jak przekonywał Ignacy Krasicki, „zaczęli się mieć poddani lepiej, jęli się gospodarstwa, pijaństwo ustało” (1860, s. 49).

Jednak w świecie rzeczywistym, w realiach ziem polskich końca XVIII i początku XIX wieku, walka z pijaństwem na ogół nie była nawet w części tak skuteczna jak ta, którą – za wskazówkami oświeceniowego autora – podjął w swoich dobrach poczciwy powieściowy Pan Podstoli⁶. W pierwszych latach XIX wieku trudności z nią związane eksponował w sposób szczególny doktor Jakub Szymkiewicz, autor wydanego w Wilnie w roku 1818 *Dziela o pijaństwie* – pierwszego naukowego opracowania w języku polskim dotyczącego problemu alkoholizmu⁷. Ten zdeklarowany krytyk

6 Do problemu pijaństwa nawiązuje również osiemnastowieczna znana satyra I. Krasickiego *Pijaństwo*.

7 O traktacie J. Szymkiewicza pisze Ostrowska, 1977.

pijaństwa i „gorzelniarskiej modernizacji”, a także propagator trzeźwości oraz odnowy moralnej społeczeństwa, był współzałożycielem oraz pierwszym prezydentem wileńskiego Towarzystwa Szubrawców. Było to stowarzyszenie o charakterze literacko-satyrycznym, działające przez pięć lat (1817–1822) na terenie Wilna, do którego należeli m.in.: Michał Baliński, Leon Borowski, Ignacy i Jan Chodźko, Kazimierz Kontrym, Jędrzej Śniadecki, Tomasz Zan. Towarzystwo Szubrawców, kontynuujące satyryczne (racjonalistyczne i antyklerykalne) tradycje oświecenia, posiadało swój organ prasowy – czasopismo „Wiadomości Brukowe” (1816–1822). Jego członkowie uzbrojeni w broń kpiny i satyry podjęli w pierwszych dekadach XIX wieku nierówną walkę z pijaństwem, prawdopodobnie właśnie pod przemożnym wpływem Jakuba Szymkiewicza – autora licznych artykułów zamieszczanych na łamach „Wiadomości Brukowych”. Sami Szubrawcy manifestacyjnie odrzucali alkohol, zaś przyjęty przez nich kodeks potępiał rozmaite patologie społeczne, wśród których poczesne miejsce zajmowało właśnie pijaństwo. Na zdobiącej kodeks szubrawski rycinie obok książ, odrzuconych pod stół kart do gry – symbolizujących hazard – znalazła się również karafka ze źródlaną wodą (symbol trzeźwości). W ten sposób próbowano kształtować nowy wzór obywatela wolnego od nałogów – niezależnie od jego pochodzenia społecznego (Nieć, 2006, s. 37).

Wspomniany już doktor Szymkiewicz, wnikliwy obserwator realiów swoich czasów, doskonale obeznany z problemem pijaństwa, na łamach „Wiadomości Brukowych” powtarzał, że „nałóg nie tak prędko się wykorzenia. Jednego człowieka nałóg w jednym roku trudno wykorzenia, narodowy, chyba wiekami...” (Szymkiewicz, 1818, s. 95).

Zalecanymi przez autora *Dzieła o pijaństwie* metodami „wykorzenia nałogu” były m.in. kary cielesne, a także zamykanie alkoholików w domach poprawy o zaostrożonym rygorze. Jeszcze inne środki zaradcze w owym czasie zalecał stosować w tym względzie anonimowy autor artykułu *O sposobach poskramiania nałogu pijaństwa w gospólstwie* (zamieszczonego na łamach „Pamiętnika Lwowskiego” (1818), sygnowanego podpisem A.) w tym samym roku, w którym ukazało się dzieło Szymkiewicza). Podkreślał on szczególną rolę księży, którzy powinni z ambony zniechęcać chłopów do wydawania pieniędzy na alkohol poprzez zachęcanie ich do oszczędności i gospodarności, przekonując, że „z dobrego mienia wygodniejsze życie”. Autor wspomnianego artykułu podkreślał także niezwykle ważną rolę w walce z chłopskim pijaństwem samych „panów, dziedziców, dzierżawców”, podpowiadając im, aby „wyzaczyli nagrody dla zachęcenia do trzeźwości”, jednocześnie zwracając uwagę, żeby były one wystarczająco „znaczne i honorowe” ([Anonim], 1818, t. 2, nr 7, s. 234–238).

Owczcześni autorzy zastanawiając się nad przyczynami „nałogu upijania się tak mocno w gospólstwie naszym zagęszczonego i upowszechnionego”

([Anonim], 1818, s. 234), eksponowali różne jego powody. Obok nader częstego obwiniania za ów stan rzeczy Żydów „po karczmach osiadłych”, o czym już była mowa, pojawiały się także inne pomysły w tym względzie. Przykładowo anonimowy autor wspomnianego już artykułu *O sposobach pokramiania nalogu pijaństwa w pospółstwie* opublikowanego w „Pamiętniku Lwowskim” pisał o swoistym przyzwyczajeniu chłopów do niedbałości „uroślej jeszcze z napadania Tatarów”, którego skutkiem miało być pijaństwo na wsiach ([Anonim], 1818, s. 234–235). Inaczej twierdził doktor Jakub Szymkiewicz, który w przedmowie do dzieła *O pijaństwie*, piętnując zgubne skutki pijaństwa (indywidualne i społeczne), w tym szczególnie pijaństwa „pospółstwa” wiejskiego, za jego rozpijanie nie szczędził ostrych słów krytyki „klasom wyższym” – właścicielom ziemskim posiadającym w swoich majątkach karczmy lub gorzelnie (a najczęściej jedno i drugie) będące ich „najpełniejszym źródłem dochodu”, a więc w związku z tym ubiegającym się („na wyścigi”) o „wielość w swych dobrach karczem”, które autor obrazowo opisał jako „otchłanie pozerające zdrowie i szczupły poddanych majątek” (Szymkiewicz, 1818, b.n.s.).

Popularne w owym czasie na terenach Litwy dzieło Szymkiewicza wprowadził do świata przedstawionego swojej powieści o Panie Janie ze Świsłoczy wspomniany już Jan Borejko Chodźko. To właśnie „książkę doktora Szymkiewicza” (nazwaną tutaj mylnie *Historią pijaństwa*) Pan Jan ze Świsłoczy „kramarz wędrujący” polecał odwiedzonemu przez siebie dziedzicowi jako lekturę pomocną w walce z pijaństwem jego własnych chłopów, rekomendując ją jako rozprawę, z której „jasno widzieć można, ile przekłeta gorzalka zabiera przed czasem ludzi ze świata, i jak włości szczególnie wyludnia” (Chodźko, 1824, s. 64).

Postulując konieczność swoistej modernizacji moralnej ówczesnego społeczeństwa, polegającej na eliminacji pijaństwa poprzez bezwzględną walkę z nim, Jakub Szymkiewicz na kartach *Dzieła o pijaństwie* przedstawił optymistyczną wizję społeczeństwa niepijącego alkoholu – swoistego społeczeństwa idealnego⁸. Wileński lekarz, pisząc przedmowę do swojego dzieła, był przekonany, że w takiej społeczności:

[...] pomnożą się dostatki, zapobieży się próżniactwu, [...] potomstwo na świat wydawane zdrowsze i mocniejsze będzie, polepszy się rolnictwo, zniszczy się mnóstwo chorób [...], cnota z prawdą, a zatem pomyślność na świecie panować zacznie (Szymkiewicz, 1818, b.n.s.).

Jako że doktor Jakub Szymkiewicz zmarł zaledwie kilka miesięcy po opublikowaniu swojego *Dzieła o pijaństwie*, nie mógł więc zobaczyć, iż

8 Jedyne miejsce dla alkoholu widział Szymkiewicz w aptekach. Spożycie w niewielkich ilościach dopuszczał w przypadku ludzi ciężko pracujących „w zimowym klimacie”.

kolejne dekady XIX wieku nie tylko nie zmniejszyły problemu nadużywania alkoholu przez społeczeństwo polskie – w tym także i przez chłopów – ale z czasem problem ów wręcz uległ eskalacji. W obliczu postępującej w XIX wieku „modernizacji gorzelnianej”, z której właściciele ziemscy wciąż czerpali znaczne profity, na ziemiach polskich nie mogło bowiem dojść do ziszczenia marzeń Szymkiewicza o trzeźwym społeczeństwie. Problem pijaństwa sukcesywnie narastał więc w kolejnych latach.

Kilka dekad później dramatyczne społeczne skutki nieodpowiedzialnej „gorzelnianej modernizacji”, którą u progu drugiej dekady XIX stulecia tak ostro piętnował Jakub Szymkiewicz, pokazał działacz ziemiański, publicysta i ekonomista Edmund Stawiski w powiastce zatytułowanej *Kronika pewnej wioski od roku 1790 do r. 1842*, opublikowanej na łamach „Biblioteki Warszawskiej” w 1843 roku. Stawiski, przedstawiając smutne dzieje tytułowej „pewnej wioski”, zmodernizowanej właśnie poprzez rozbudowę gorzelnii działającej na jej terenie, dał przejmujący obraz „pijanej” wsi polskiej pierwszych dekad XIX wieku.

Pierwsza faza „gorzelnianej modernizacji” owej „wioski” (urastającej tutaj niemalże do symbolu zdegenerowanej wsi polskiej) mająca miejsce jeszcze za czasów Księstwa Warszawskiego była efektem „genialnego pomysłu gospodarczo-finansowego” właściciela nastawionego na znaczne dochody i konsekwentnie realizującego jej kolejne etapy. Najpierw więc pan „powiększył gorzelnię”, następnie „postawił cztery karczmy nowe na wszystkich drogach i granicach”, wreszcie „zniżył cenę wódki” (Stawiski, 1843, s. 662). Dzieła „gorzelnianej modernizacji” wsi dopełnili kolejni jej właściciele i dzierżawcy w następnych dekadach XIX wieku. Wówczas w gorzelnii, jak pisał Stawski: „powstał ogromny pistoryusz w miejsce flegmatycznie wydalających wódkę garnców, z ogromnym rozgałęzieniem rur, pomp, rynien. [...] Na wyżywienie tego smoka [tj. gorzelnii – M.S.K.] sadzono wszystkie pola umierzone kartoflami [...]. Wszystkie inne gałęzie gospodarstwa zaniedbano” (Stawiski, 1843, s. 664).

Nowoczesna gorzelnia, będąca wręcz symbolicznym centrum wsi, dawała jej kolejnym właścicielom nadzieję na rychłe dojście do bogactwa pozwalającego na „utrzymanie okazałego domu i zgrai służalców”. Z tego względu stanowiła ona obiekt ich „główniej baczości”. Jednak realizując poszczególne działania „modernizacyjne”, właściciele majątku zaślepieni przyszłymi zyskami zupełnie nie liczyli się z poddanymi sobie chłopami, wyzyskując ich i rozpijając. W efekcie tego rodzaju aktywności „modernizacyjnej”:

Niesprawiedliwość i ucisk były bez granic, równie jak niedbalstwo i pijaństwo [...]. Stan zewnętrzny wsi stał się równie okropny jak jej stan wewnętrzny. Gniły odarte i przesiąknięte wilgocią chaty, z niektórych

sterczały smutne i puste rudery, znikły płoty, wycięto drzewa, sadki zaniebane wyschły, we wsi widzieć tylko było półnagie dzieci, gdziegdzie wlokący się pług lub furkę [...], reszta, jeżeli nie wypędzona na pańskie batogiem od włodarzy, piła dniem i nocą w karczmie. Baby na wyścigi szły z mężami. Huczały, rżęsiście rozsypane wszędzie karczmy, gwarem, krzykami, śpiewami lub klótnią i bijatyką półpijanych i pijanych. [...] Wódka doszła do niesłuchanej taniości, dzięki dobroczynnemu przemysłowi, piło więc wszystko, tym więcej, że dawano na kredyt” (Stawiski, 1843, s. 665).

W kontekście wspomnianej powyżej swoistej „modernizacji gorzelnianej”, mającej miejsce na ziemiach polskich w pierwszych dekadach XIX stulecia, należy również przypomnieć, że na początku lat 20. alkoholową prosperity wykorzystał sam wielki modernizator Królestwa Polskiego książę Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki. Zmonopolizowanie rynku alkoholowego wydawało się bowiem ministrowi szansą na uwolnienie Królestwa Polskiego od kłopotów finansowych. Z tego względu Drucki-Lubecki (obok m.in. egzekucji zaległych podatków, nałożenia podatku solnego, wprowadzenia monopolu tytoniowego) zdecydował się także na ustalenie „monopolu wódczanego”, chcąc w ten sposób, jak ówczesnie mówiono, „wódka ratować skarb państwa” (Bocheński, 1966, s. 328–329; Kołodziejczyk, 1970, s. 143 i n.). Minister przyznał monopol finansście Leonowi Newachowiczowi, czyniąc go administratorem rządowych dochodów konsumpcyjnych Warszawy. Niechętny ministrowi Maurycy Mochnacki na kartach *Powstania narodu polskiego* pisał o burzy wywołanej decyzją ministra skarbu państwa wśród warszawskich piwowarów odbierających ją jako zamach na przywileje, jakie „od niepamiętnych czasów piwowarzy warszawscy mieli sobie nadane od królów polskich”, których to przywilejów „ani Prusacy, ani Austriacy nie tknęli” (Mochnacki, 1984, s. 163).

Jednym ze skutków wprowadzenia przez ministra wspomnianych zmian był znaczny wzrost przemytu alkoholu na terenie Królestwa Polskiego (głównie zaś samej Warszawy), a wraz z nim także i pomysłowości trudniących się tym procederem przemytników (zwanych „todreśnikami”) – warszawskiego „ludu prostego”, który sprowokowany nowymi okolicznościami „brał się za rozliczne sposoby przemycania wódki”. Historyk i archeolog Tymoteusz Lipiński w swoich *Zapiskach z lat 1825–1841* opisał, jak: „Strażnicy przy rogatkach uważali często przechodzącą Żydówkę trzymającą niby to dziecię w powiciu, a ile razy koło nich przebywała, tuliła zawsze udane niemowlę do łona [...] razu jednego zatrzymali ją [...] Miasto bachura znaleźli w pieluchy przebraną baryłkę z wódką”. Innym razem Lipiński widział znów, jak „złapano dwie kobiety i znaleziono pod spódnicą pęcherze napełnione wódką” (Lipiński, 1883, s. 160).

Zakończenie

Reasumując: w pierwszych trzech dekadach XIX wieku problem szkodliwego modernizowania wsi (rozmaitymi sposobami) był kwestią ważną, zaś w kolejnych latach mającą dramatyczne konsekwencje społeczne. Destrukcyjnemu modelowi modernizowania wsi reprezentowanemu zarówno przez Koźmianowego Arysta, jak i nastawionych przede wszystkim na własne zyski oraz obojętnych na los chłopów bohaterów późniejszej *Kroniki pewnej wioski* Edmunda Stawiskiego, Koźmian, autor *Ziemianstwa polskiego*, przeciwstawił wzór oparty na tradycjach staropolskich, które po pierwszym rozbiore odżyły w *Panu Podstolim* Ignacego Krasickiego – model bazujący na patriarchalnym stosunku pana do wsi i chłopów, oparty na sprawiedliwości, zaufaniu, szacunku oraz wzajemnej sympatii wynikającej z wieloletniego ich współżycia w tym samym środowisku.

Tego rodzaju model gospodarowania, jak przekonywał autor *Ziemianstwa polskiego*, pozwalał zapobiegać patologiom społecznym, a wśród nich także i pijaństwu chłopów. Propagowany w tym duchu na kartach *Ziemianstwa polskiego* wzór pozytywnego bohatera – zarówno gospodarnego, jak i wrażliwego na los swoich poddanych – miał być ideałem gospodarza nowych czasów, który nigdy nie pozwoliłby na degradację fizyczną i moralną własnych chłopów. Jego przeciwieństwo stanowili egoistyczni i pozbawieni wrażliwości społecznej modernizatorzy pokroju Koźmianowego Arysta czy właściciele „pewnej wioski” opisani przez Stawiskiego, którzy swoimi dochodowymi posunięciami gospodarczymi połączonymi z zupełną obojętnością na los poddanych sobie mieszkańców wsi doprowadzili do tego, że większość z nich „piła dniem i nocą w karczmie”.

Problem pijaństwa w kolejnych dekadach XIX wieku zyskał wymiar ogólnospołeczny, obejmując coraz większe obszary i coraz szersze kręgi. W drugiej połowie XIX stulecia alkoholizm wraz z innymi patologiami społecznymi (takimi jak złodziejstwo, hazard, prostytutka, żebractwo, bezdomność) uległy eskalacji głównie na terenie dużych miast przemysłowych (gdzie spożycie alkoholu znacznie większe niż na wsi). Na tę sytuację wpłynęły przede wszystkim przemiany pouwłaszczeniowe oraz związana z nimi fala migracji ludności chłopskiej do wielkich miast, przyspieszony wzrost uprzemysłowienia, a także wiążący się ze wspomnianymi czynnikami szybki rozwój demograficzny ośrodków miejskich (Bołdyrew, 2016, s. 7–8).

Uwolnieni od pańszczyzny chłopci, uwiedzeni nadzieją lepszego bytu, coraz częściej opuszczali swoje wsie i udawali się do wielkich miast w poszukiwaniu lepszego i łatwiejszego życia – dążąc ku tej swoistej „ziemi obiecanej”, która jakże często stawała się dla nich przestrzenią straconych złudzeń. Molochem, który – jak pisał w jednym z listów Władysław Stanisław Reymont – „połyka chłopca, odrywa go od ziemi i wyrzywa,

i robi to tak samo z pierwszym lepszym macherem, i tak samo z najostatniejszym robotnikiem”, jak „wielki, trawiący ludzi i ziemię żołądek wiecznie głodny” (List W.S. Reymonta, za: Koc, 2000, s. 55).

BIBLIOGRAFIA

- [Anonim]. (1822/23). Opisanie gorzelnianego aparatu Pistoriusza według podania samego wynalazcy (z dwiema tablicami). *Izys Polską, czyli Dziennik Umiejętności, Wynalazków, Kunsztów i Rękodziel, Poświęcony Krajowemu Przemysłowi, tudzież Potrzebie Wiejskiego i Miejskiego Gospodarstwa*, t. 3, cz. 1, s. 98–124.
- [Anonim]. (1823/24). O zesłodzeniu krochmalu kartoflanego i użyciu go na wódkę i piwo, czyli sztuka wyrabiania wódki i piwa z kartofli bez gotowania tychże. *Izys Polską, czyli Dziennik Umiejętności, Wynalazków, Kunsztów i Rękodziel, Poświęcony Krajowemu Przemysłowi, tudzież Potrzebie Wiejskiego i Miejskiego Gospodarstwa*, t. 3, cz. 1. s. 419–424
- [Anonim]. (1818). O sposobach poskramiania nałogu pijaństwa w pospółstwie. *Pamiętnik Lwowski*, t. 2, nr 7, s. 234–238.
- Balińska, G.M. (2004). Obiekty przemysłu dworskiego w krajobrazie rezydencji ziemiańskiej. W: A. Sieradzka (red.), *Dwór polski. Zjawisko historyczne i kulturowe. Materiały VII Seminarium zorganizowanego przez Oddział Kielecki Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Dom Środowisk Twórczych w Kielcach, 16–18 października 2003* (s. 167–174). Warszawa: Stowarzyszenie Historyków Sztuki.
- Besala, J. (2017). *Alkoholowe dzieje Polski: czasy rozbiorów i powstań*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Bobrzyński, M. (1888). *Prawo propinacyi w dawnej Polsce*. Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bocheński, A. (1966). *Wędrowki po dziejach przemysłu polskiego* (t. 1). Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”.
- Bołdyrew, A. (2019). *Pijaństwo i alkoholizm w piśmiennictwie Królestwa Polskiego w XIX i na początku XX wieku. Aspekty społeczne, pedagogiczne i kulturowe*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bołdyrew, A. (2016). *Spółczesność Królestwa Polskiego wobec patologii społecznych w latach 1864–1914*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bujak, F. (1924). *Rozwój gospodarczy Galicji. Studia historyczne i społeczne*, Lwów.
- Burszta, J. (1950). *Wieś i łączka*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Burszta, J. (1951). *Wieś i łączka – Społeczeństwo i łączka. Propinacja, łączka i sprawa alkoholizmu w społeczeństwie polskim XIX wieku*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Bystron, J.S. (b.r.w.). *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wieki XVI–XVIII*. T. 1. Warszawa: Księgarnia Trzaski, Everta i Michalskiego.

- Caban, W. (2010). O potrzebie badań nad udziałem ziemiaństwa Królestwa Polskiego doby przeduwłaszczeniowej w działaniach na rzecz rozwoju przemysłu. *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX i XX Wieku*, t. 8: 9–18.
- Chodźko, J. (1824). *Pan Jan ze Świstoczy kramarz wędrujący. Dziełko uznane przez Rząd Cesarzkiego Wileńskiego Uniwersytetu za pożyteczne dla szkół parafialnych*. Wilno: J. Zawadzki.
- Fabianowski, A. (2010). Karczmy i zajazdy. Literackie opisy przestrzeni wielkokulturowej. *Ars Inter Culturas*, nr 1: 147–154.
- Jasińska, M. (1993). *Alkoholizm: bibliografia*, t. 1: *Od XVI do 1969 r.* Warszawa: SKP ZG.
- Kloczkowski, J. i Szuldrzyński, M. (red.). (2006). *Drogi do nowoczesności. Idea modernizacji w polskiej myśli politycznej*. Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.
- Koc, B. (2000). *Reymont. Opowieść biograficzna*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.
- Kołodziejczyk, R. (1970). Leon Newachowicz (1778–1831). *Rocznik Warszawski*, t. 8: 143–173.
- Koźmian, K. (1839) *Ziemiaństwo polskie. Poema w czterech pieśniach*. Wrocław: Wydanie E. Raczyńskiego.
- Krasicki, I. (1860). *Pan Podstoli*. Kraków: Nakładem Drukarni „Czas”.
- Kubiczek, F. i in. (2006). *Historia Polski w liczbach*. T. 2: *Gospodarka*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Lachnicki, E. (1815). *Biografia włościanina nad brzegami Niemna powyżej Łosośnej mieszkającego*. Warszawa: Drukarnia Wiktora Dąbrowskiego.
- Lachnicki, E. (1817). *Statystyka guberni litewsko-grodzińskiej*. Wilno: J. Zawadzki.
- Lipiński, T. (1883). *Zapiski z lat 1825–1841*. Kraków: Nakład K. Bartoszewicza, Drukarnia A. Kozińskiego.
- List W.S. Reymonta do Jana Lorentowicza z 5 września 1896, za: Koc, B. (2000). *Reymont. Opowieść biograficzna*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.
- Magryś, R. (2014). Szlachcic, pleban, kupiec... rzecz o społecznych tożsamościach Ignacego Krasickiego na podstawie jego twórczości literackiej. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego, Seria Filologiczna, Dydaktyka* 9, nr 86: 13–34.
- Mochnacki, M. (1984). *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831* (t. 1). Warszawa: PIW.
- Nalepa, M. (2010). „Oto mój dom ubogi”. Powroty Polaków na prowincję po 1793 roku. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna. Historia Literatury* 5, nr 65: 111–145.
- Nieć, G. (2006). *Jakub Szymkiewicz „Szlachcic na Łopacie”, satyryczny reporter „Wiadomości Brukowych”*. Kraków: Collegium Columbinum.

- Nowak, A. (2013). Polskie wieki XIX: fantazje, pamięci, porównania. W: T. Epszstein, M. Gawin i B. Dopart, *Historie Polski w XIX wieku*. T. 1: *Kominy, ludzie, obłoki: modernizacja i kultura* (s. 7–40). Warszawa: Wydawnictwo DIG.
- Ostrowska, T. (1977). Pierwszy polski traktat o pijaństwie z 1818 r. *Archiwum Historii Medycyny*, nr 2.
- Pobłocki, K. (2014). Wódka jako forpoczta kapitalizmu: propinacja a proces klasotwórczy w perspektywie globalnej. W: W. Dohnal (red.), *Od etnografii wsi do antropologii współczesności* (s. 128–139). Poznań: Nauka i Innowacje.
- Rożenowa, H. (1961). *Produkcja wódki i sprawa pijaństwa w Królestwie Polskim 1816–1863*. Warszawa: PWN.
- Schultes, J.A. (1898). Lettres sur la Galizie ou La Pologne utrichienne. W: S. Schnür-Peplowski, *Cudzoziemcy w Galicji (1787–1841)* (s. 83–146). Kraków: Spółka Wydawnicza Polska.
- Sołtykiewicz, J. (1815). *O przyczynach wewnętrznych i najbliższych tudzież zewnętrznych i dalszych między naszych włościan*. Kraków.
- Stankiewicz-Kopeć, M. (2018). *Miasto i modernizacja w kontekście sporów modernizacyjnych w piśmiennictwie polskim lat 1800–1830. Studia*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie.
- Stawiski, E. (1843). Kronika pewnej wioski od roku 1790 do r. 1842. *Biblioteka Warszawską. Pismo Poświęcone Naukom, Sztukom i Przemysłowi*, t. 4, 659–660.
- Szymkiewicz, J. (1817/1818). Wędrówka na łopacie. *Wiadomości Brukowe*, nr 56.
- Szymkiewicz, J. (1818). *Dzieło o pijaństwie*. Wilno: Drukarnia XX. Pijarów.
- W.D. (1818). Coś o gorzelniach przez W.D. *Pamiętnik Łwowski*, t. 2.
- Żychlińska, J. i Głowacka-Penczyńska, A. (red.) (2016). *Jedzą, piją, lulki palą. Kulturowe aspekty korzystania z używek na przestrzeni wieków*. T. 3: *Używkę w sztuce i literaturze*. Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW.

Monika Stankiewicz-Kopeć – dr hab., prof. AIK: absolwentka polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, pracownik naukowo-dydaktyczny Akademii Ignatianum w Krakowie (Instytut Kulturoznawstwa). Jej zainteresowania naukowe obejmują literaturę i kulturę polską zwłaszcza okresu zaborów: inspiracje, recepcję oraz konteksty. Autorka monografii: *Pomiędzy klasycyznością a romantycznością. Młodzi autorzy Wilna i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817–1828*, Kraków 2009; *Pominięte, niedocenione, niedokończzone: studia i rozprawy o kulturze literackiej XIX wieku*, Kraków 2013; *Miasto i modernizacja w kontekście sporów modernizacyjnych w piśmiennictwie polskim lat 1800–1830. Studia*, Kraków 2018.